Cena 2 zł. Kraków, piątek 15 lutego 1946 r.

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 11 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Delegacja polska wyjechała do Czechosłowacji

Warszawa (PAP) 14 b. m. opuściła Warszawę udając się do Pragi delegacja Rządu Polskiego dla rokowań z Czechosłowacją, mających na celu omówienie całokształtu zagadnień związanych ze stosunkami polsko-czeskimi. Na czele delegacji polskiej stoi minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski.

W skład delegacji wchodzą: minister Administracji Publicznej dr. Kiernik, Minister Sprawiedliwości K. Świątkowski, Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego Jędrychowski, Minister Pełnomocny i dyrektor Departamentu Dyplomatycznego red. Wojdyłło. Delegację uzupełniają eksperci i doradcy.

Delegacji polskiej towarzyszy poseł Czechosłowacji w Warszawie Józef Hejret.

Odjeżdżających żegnali na lotnisku: podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów min. Berman, wiceminister Sprawiedliwości Chajn, dyrektor gabinetu ministra Spraw Zagranicznych dr Rakowski, wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ dr. Żebrowski, dyrektor protokułu dyplomatycznego Gubrynowicz, dyrektor dep. ogólnego ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego Krzyszkowski, oraz członkowie poselstwa czechosłowackiego.

Mordercy z Wierzchowin przed Sądem

Warszawa (SAP). We czwartek rozpoczęła się przed Wojskowym Sądem Okr. Warszawskiego rozprawa przeciw członkom bandy NSZ, oskarżonym o szereg zbrodni i o potworne wymordowanie 196 mieszkańców wsi Wierzchowiny w woj. lubelskim. Rozprawa odbywa się w sali Tow. Hygienicznego. Na ławie oskarżonych zasiada 23 zbrodniarzy. Wszyscy oni byli członkami organizacji zwanej Pogotowiem Akcji Specjalnej. Były to oddziały przeznaczone do wykonywania wyroków Komendy Głównej i komendy okr. NSZ. Na rozprawę oprócz dziennikarzy polskich przybyli sprawozdawcy pism ZSRR, angielskich, włoskich i francuskich.

Nota Rządu Polskiego w sprawie oddziałów polskich

Warszawa (PAP). Dnia 15-go bm skierowana została do Ambasady Brytyjskiej nota, wyłuszczająca stanowisko Rządu Rzeczypospolitej w sprawie oddziałów wojsk polskich pozostających pod dowództwem brytyjskim.

Rząd Polski domaga się ostatecznego zlikwidowania tych oddziałów.

Eden przeciw Partii Pracy

Londyn (BBC) W czasie omawi[illegible] spraw gospodarczych na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin — Anthony Eden zaatakował ostro politykę gospodarczą Rządu, która jego zdaniem doprowadziła do nowego kryzysu i konieczności ponownego racjonowania żywności.

Międzynarodowa konferencja Ministrów Aprowizacji

Londyn. (PAP) Agencja Reutera donosi że rząd Wielkiej Brytanii wysłał zaproszenia do wszystkich rządów państw europejskich, będących członkami ONZ, oraz do Turcji, z prośbą o wydelegowanie ministrów aprowizacji na międzynarodową konferencję, która odbędzie się w Londynie w marcu r. b., celem omówienia sytuacji żywnościowej w Europie.

Zbrodnia Katyńska na procesie w Norymberdze

Norymberga (BBC) Wczoraj w Norymberdze w dalszym ciągu kontynuowali swe oskarżenie przedstawiciele Zw. Radzieckiego. Prokurator radziecki oskarżył Niemcy o zamordowanie w lesie katyńskim w r. 1941 10.000 polskich jeńców wojennych. Niemcy znajdując się w trudnym położeniu i dążąc do wywołania konfliktu między aliantami usiłowali przypisać tę zbrodnię Rosji i obciążyć ją wobec opinii całego świata. Dzisiaj prokurator radziecki oskarżać będzie w imieniu Polski, Rosji i Jugosławii.

Syria i Liban żądają pełnej suwerenności

Londyn (BBC) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się 1 i pół godzinna dyskusja w sprawie Syrii i Libanu. Jak wiadomo, przedstawiciele Syrii i Libanu założyli ostry protest przeciw stacjonowaniu w ich krajach wojsk francuskich i brytyjskich. Utrzymują oni, że fakt ten ogranicza ich suwerenność państwową. Rada Bezpieczeństwa po dłuższej debacie postanowiła wniosek Syrii i Libanu rozpatrzyć na następnym posiedzeniu rady. Na posiedzenie to mają być wezwani przedstawiciele tych państw, jednakże bez prawa gło[illegible]

Manuilski o stosunkach ukraińsko-polskich

Londyn (PAP) Szef delegacji ukraińskiej na zgromadzenie Narodów Zjednoczonych w Londynie, Komisarz Ludowy do Spraw Zagranicznych, dr. Dymitr Manuilski, przewodniczący pierwszej komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ, w rozmowie z dyplomatycznym korespondentem PAP, oświadczył: „Pragniemy szczerze współpracy z Polską. Korzystamy z każdej okazji, by tę współpracę rozwinąć i pogłębić. Otwierają się przed nami przede wszystkim szerokie perspektywy na odcinku kulturalnym. Pragniemy bliskiej współpracy z Rządem Polskim oraz współpracy inteligencji polskiej z inteligencją ukraińską.

Pragnę podkreślić, że istnieje uchwała rządu ukraińskiego, iż wszystkie pamiątki związane z kulturą polską we Lwowie a przede wszystkiem książki i biblioteki oddajemy do dyspozycji rządu i narodu polskiego.

Pierwszą okazją nawiązania stosunków były niezapomniane Uroczystości Grunwaldzkie w Polsce. Wizyta wiceprezydenta KRN prof. Stanisława Grabskiego na Ukrainie była dalszym tego przejawem. Również tu na terenie Londynu delegacje Polski i Ukrainy winny się ze sobą porozumiewać i najściślej współpracować.

Muszę podkreślić — mówił dalej Manuilski — że w Ukraińskiej Republice Radzieckiej cenimy polską literaturę jedną z najlepszych na świecie i przodującą wśród narodów słowiańskich. Pragniemy również poznawać i popularyzować w naszym społeczeństwie sztukę polską.

Prosimy prof. Stanisława Grabskiego aby spowodował, by pomnik Mickiewicza pozostał we Lwowie jako symbol słowiańszczyzny. Mickiewicz był przyjacielem Puszkina i stanowił wzór dla poetów ukraińskich.

Obecnie oczekujemy wizyty intelektualistów polskich na Ukrainie. Serdecznie zaprosiłem drugiego wiceprezydenta KRN-u Wacława Barcikowskiego do odwiedzenia naszej Republiki.

Jeżeli chodzi o stosunki gospodarcze z Polską, to Rząd Ukraiński wspólnie z Rządem Radzieckim zobowiązał się do udzielenia pomocy [illegible] odbudowie Warszawy i w [illegible] zakresie zrobi wszystko, na co go stać.

Również wzajemna wymiana towarowa powinna się rozwijać jak najściślej między Polską a Ukrainą. Innym aspektem tego zagadnienia jest również nasza współpraca na terenie międzynarodowym. Polska reprezentowana jest w Radzie Bezpieczeństwa i w trybunale haskim. Posiadając przewodnictwo komisji ekonomicznej Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych nie jest bezpośrednio reprezentowana w Radzie Ekonomicznej i Społecznej Narodów Zjednoczonych. Dlatego też delegacja ukraińska bronić będzie zawsze interesów gospodarczych Polski.

Brytyjczycy opuszczają Iran

Londyn (BBC) Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevin, odpowiadał na zarzuty stawiane Rządowi przez jednego z leaderów opozycji Anthonego Edena. Minister Bevin stwierdził, że Wielka Brytania nie wysłała żadnych nowych wojsk do Teheranu i że wszystkie wojska brytyjskie zostaną wycofane z terytorium Iranu do dnia 2-go marca.

Świadczenia rzeczowe

Dyskusja, tocząca się na łamach prasy o niezadawalających rezultatach akcji ściągania świadczeń rzeczowych niewątpliwie dodatnio odbije się na wynikach tej akcji. Niewiele do dyskusji prasowej można dodać. Chciałbym zwrócić uwagę na dwa momenty nie poruszone dotychczas względnie poruszone w niewłaściwej formie.

Pierwszy — to konieczność oficjalnego urzędowego oświadczenia Rządu, że niesciągnięty kontygent nie zostanie „darowany". Każdy rolnik powinien wiedzieć, że niedostarczony kontygent z roku gospodarczego 1945, będzie musiał z zastosowaniem sankcji karnych dostarczyć ze zbiorów w roku 1946-tym, niezależnie od tego, jaki system aprowizacji będzie obowiązywał po żniwach roku bieżącego t. j. 1946-go. Wymaga tego i sprawiedliwość społeczna i interes Skarbu Państwa i potrzeba spożywców miejskich.

Dalszym momentem — to szkodliwość argumentowania t. zw. „stosunkiem" do świadczeń rzeczowych.

Nawet część prasy robotniczej (P. P. S-owej) oraz P. P. R-owej) wysuwa tego rodzaju argument, który ma poniekąd usprawiedliwiać część organizacji, działających na wsi. Argumentacja taka jest zbędna i niepedagogiczna.

Wcale nie idzie o słowa „ustosunkowanie się" do akcji świadczeń rzeczowych. Ustosunkowanie poznamy po czynach! Jeżeli PSL, SL oraz Samopomoc Chłopska mają rządy dusz „chłopskich" — to musi się odbić to na dostawach świadczeń rzeczowych przez te koła rolników, z którymi poszczególna Organizacja jest związana.

Jeżeli PSL twierdzi, że ma większość chłopów za sobą, to w konsekwencji przyjmuje odpowiedzialność za większą ilość chłopów, wykazujących brak zrozumienia dla podstawowych potrzeb państwowych. Ale też sama musi przyznać, że na wsi wcale nie dominuje. Stronnictwo Ludowe i Samopomoc Chłopska też muszą wiedzieć, że masom robotniczym nie chodzi o przychylne „ustosunkowanie się" do sprawy dostawy chleba i mleka do miast, a o chleb i mleko. I że miarą do oceny wpływów tych organizacji na wsi będą właśnie pełne dostawy kontygentów we tych województw, gdzie mają one — jak twierdzą — wpływ decydujący. Jak wiadomo, tak dotychczas się nie dzieje.

Stronnictwa robotnicze PPS i PPR domagają się od robotników wydajności przy złych warunkach bytu i pracy. Stronnictwa te i pracowniczo-robotnicze Związki Zawodowe mają wpływ na masy. Masy te podporządkowują się wypowiedziom i wymogom swych organizacji i pracują coraz lepiej.

Tego samego domagamy się od stronnictw ludowych i ich organizacji zawodowej.

St. Jaskołowski

Dlaczego Ickes odszedł

Warszawa (SAP) Jak podawaliśmy wczoraj podsekretarz stanu St. Zjednoczonych Harold Ickes podał się do dymisji. Powodem rezygnacji były jego ataki przeciw magnatowi naftowemu Edwinowi Pouley którego prezydent Truman mianował podsekretarzem stanu marynarki. Na zebraniu Komisji Senackiej Ickes oskarżył Pouley'a o usiłowanie wywarcia nacisku na Rząd aby zaniechał roszczeń do terenów naftowych w Kalifornii.

Prezydent Truman przyjął dymisję min. Ickesa i wystosował do niego pismo oficjalne, w którym zaznaczył, iż rezygnacja ministra „ostatecznie zamyka mu drogę do innych stanowisk rządowych". Ickes odpowiedział prez. Trumanowi: „zapewniam pana, iż zrezygnowawszy ze stanowiska podsekretarza Stanu nie mam zamiaru i chęci starać się o żadny inny urząd pod pańskim kierownictwem". Ickes był ostatnim z ministrów, pełniących swe obowiązki pod rządami prez. Roosevelta.

Hitlerowskie jatki generałów

Berlin (PAP) Zostały odnalezione niezmiernie ciekawe dokumenty z procesu przed sądem berlińskim przeciwko marszałkowi von Witzleben i wyższym oficerom którzy wzięli udział w zamachu na Hitlera w dniu 20 lipca 1944 r.

Jeden z dokumentów zawiera oryginalny rozkaz marsz. von Witzleben do armii niemieckiej, który miał być ogłoszony natychmiast po zamordowaniu Hitlera przez spiskowców. Rozkaz zaczyna się od słów: „Adolf Hitler nie żyje". Witzleben oznajmia, że obejmuje naczelne dowództwo nad armią niemiecką w tej „pełnej grozy godzinie, aby nie dopuścić znowu do władzy stojącą daleko od frontu klikę partyjną". Zarządza on również natychmiastowe wcielenie całego SS do armii frontowej.

Inny dokument zawiera zeznanie gen. wojsk pancernych Hoeppnera, który za udział w spisku został przez sąd berliński skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Opowiada on o ostatnich chwilach spiskowców w kwaterze przy Bendlerstrasse, gdzie popełnił samobójstwo gen. Beck. Scena ta według opowiadań świadka miała przebieg następujący:

„Gdy stało się wiadomym, że spisek się nie udał, generałowie Beck, Olbricht, płk. Stauffenberg, płk. von Quirnheim i jeszcze kilku wojskowych zebrało się w jednym z pokoi na Bendlerstrasse. Gmach już był otoczony przez wojsko i SS. Do pokoju wszedł generał Fromm i oświadczył: „Teraz moi panowie zrobię z wami to, coście chcieli ze mną zrobić dziś w południe. Proszę oddać broń". Broni już nie mieliśmy — opowiada Hoeppner. Jedynie generał Beck miał przy sobie rewolwer i prosił gen. Fromma, aby mu go pozostawił dla „celów prywatnych".

— „Proszę bardzo — odpowiedział Fromm — ale niech pan uczyni to szybko".

Beck usiadł na fotelu i strzelił ale kula drasnęła go tylko w głowę i utkwiła w suficie.

— „Proszę pomóc starszemu panu" — zwrócił się wówczas Fromm do towarzyszących mu oficerów. Beck nie chciał oddać broni. Później jednak sam poprosił o danie mu innego rewolweru. Jeden z młodych poruczników podał usłużnie staremu generałowi pistolet Mausera. Huknął strzał, tym razem celny. Generał Beck usunął się martwy na podłogę.

W międzyczasie generał Fromm oświadczył czterem znajdującym się w pokoju spiskowcom, m. in. i hr. Stauffenbergerowi, którego nazwiska nie chciał nawet wymienić, że zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok został natychmiast wykonany na podwórzu domu przy Bendlerstrasse.

Dokumenty z procesu przeciwko spiskowcom rzucają charakterystyczne światło na stosunki panujące w niemieckim sztabie generalnym, w którym jedni generałowie z zimną krwią mordowali drugich.

Zmniejszenie dostaw żywnościowych UNRRA

Warszawa (PAP) Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu omawiała sytuację wytworzoną w związku z zapowiedzią zmniejszenia dostaw UNRRA dla Polski. — Gubernator UNRRA Lehmann skierował do tow. Osóbki Morawskiego, premiera Rządu Jedności Narodowej depeszę, w której m. in. stwierdza, że powstała bardzo poważna sytuacja, jeżeli chodzi o zaopatrzenie w żywność świata i że prawdopodobnie dostawy żywności dla Polski w ciągu najbliższych miesięcy zostaną poważnie zredukowane w stosunku do ilości zapowiedzianych. Jednocześnie depesza zaleca ograniczenie spożycia wszelkiej żywności do minimum.

W dniu 11 bm. szef misji UNRRA pan Drurry został przyjęty przez premiera Osóbkę-Morawskiego. Przy rozmowie obecni byli ministrowie Minc i Jędrychowski oraz Prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. Borowski. Pan Drurry poza rozwinięciem treści depeszy Gubernatora Lehmanna oświadczył dodatkowo, że uzgodnione w skali rocznej ilości przywozu zbóż do Polski są w tej chwili zakwestionowane i że UNRRA będzie ustalać kwoty przywozu na każdy miesiąc.

Na zapytanie, jaka kwota jest przeznaczona na miesiąc marzec pan Drurry oświadczył, że nie posiada na ten temat informacji.

Ze strony polskiej wyrażono zdziwienie, że istnieje tendencja zmniejszenia skromnych kwot żywnościowych, przyznanych Polsce, która jest krajem najbardziej zniszczonym przez wojnę, wskutek czego boryka się ona z niezwykłymi trudnościami gospodarczymi. Decyzja zaskoczyła Rząd Polski, który liczył na przyrzeczone przez UNRRA dostawy żywności, to też Rząd nie będzie szczędził wysiłków, aby ustalone planem dostawy żywności nie zostały uszczuplone.

Rząd podejmie wszelkie kroki, by zapewnić Polsce sprawiedliwe i równe z innymi narodami traktowanie i pokrycie minimum potrzeb.

Sport i polityka

Warszawa (PAP) W mistrzostwach Europy w koszykówce, które odbędą się w Genewie jest zgłoszona Hiszpania. Czechosłowacki Zw. Piłki Koszykowej zaprotestował przeciwko udziałowi Hiszpanii w mistrzostwach i zaznaczył, że w razie nie uznania protestu czeskiego Czechosłowacja nie weźmie udziału w turnieju.

W kilku wierszach

[illegible] Soekarno, który rezyduje w [illegible] [illegible] — twierdząc, iż Holandia nie zdaje sobie sprawy z siły ruchu niepodległościowego w Indonezji.

* * *

Minister spr. zagr. Grecji, Sofianopulos oświadczył, iż Grecja jest jedynym państwem poza Hiszpanią, w którym działają jeszcze jawnie oddziały faszystowskie [illegible] zagrożenia wojny domowej w Grecji. [illegible] członków tamtejszego ruchu oporu zostało zamordowanych przez faszystowskie bojówki.

* * *

Minister spr. zagranicznych Wincenty Rzymowski przyjął biskupa Kościoła Metodystów, w Ameryce, Garbera.

* * *

Do Warszawy przybył p. Smith, przedstawiciel międzynarodowego komitetu YMCA w Nowym Jorku. Powrócił również do Warszawy ob. Mkrzemicki — delegat polskiej YMCA, który bawił przez dwa miesiące w USA. [illegible]

* * *

Wdowa po prezydencie Stanów Zjednoczonych, p. Eleonora Roosevelt przybyła do Frankfurtu celem zwiedzenia obozu dla deportowanych w Niemczech. Pani Roosevelt zamierza również zwiedzić Berlin, po czym uda się do Paryża.

* * *

Burmistrz Nowego Jorku Odwyer, podał do wiadomości, że strajk portowych towarzystw transportowych zakończył się 13 [illegible]

„Królik doświadczalny musi żyć"
aby świadczyć o zbrodniach niemieckich

Nina Iwańska na Międzynarodowym Kongresie b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych złożyła jedynej delegatce Norwegii, Tow. Thygesen i Francuzkom: Madeleine Dechavassine, Madeleine Doiret i Marthe Diamand — małe wiązanki białych i czerwonych cyklamenów, jako wyraz wdzięczności dla kobiet tych narodów. Kupiła je ze swoich, jakże bardzo skromnych osobistych środków. Miała po temu pewne ważne powody.

„TRANSPORT 7.000"

Nina Iwańska była królikiem doświadczalnym. Ani specjalnie zdrowa, ani zbyt wysoka, czy zbyt niska. Przeciętny wzrost, dość przeciętna uroda — zaszczepiono straszliwie operacją infekcyjną, przeciętne siły fizyczne, tylko nieprzeciętny hart ducha. Ale przyczyna, dla której przeznaczona była na obiekt doświadczalny, nie była żadne z tych cech. Ot, po prostu, znalazła się w Ravensbrueck w „transporcie 7.000". Z tego transportu, przywożącego z Lublina 450 kobiet odrazu odliczono 75, na których lekarze niemieccy mieli dokonywać swych zbrodniczych doświadczeń.

Należałam do konspiracji — opowiada Nina Iwańska przedstawicielce . A. P. — Przypadkowe aresztowany jeden z kolegów w czasie śledztwa, nie wytrzymując bicia, wsypał kilka osób, m. in. i mnie. Siedziałam na Zamku w Lublinie, chorowałam na tyfus, a potem zupełnie niespodziewanie: transport. Jechałyśmy dwa dni w zaplombowanych wagonach.

— Ile pani wówczas miała lat?

— Siedemnaście. Aresztowano mnie w 41 r., a we wrześniu byłam już w obozie, a w sierpniu 42 r. już mnie poddano operacji.

ZBRODNICZA OPERACJA

Proszę o dokładniejsze dane tej tortury. Otóż była to operacja doświadczalna infekcyjno mięśniowa. Robiono ją pod narkozą; gdy więźniarka odzyskała przytomność, miała prawą nogę zagipsowaną. Ból był okropny. Po dwóch tygodniach zdjęto gips i po zbadaniu pacjent już nie interesował tych „humanitarnych" lekarzy niemieckich. Mimo okropnego bólu i poruszania się o kulach, musiała znów zacząć pracować, tylko tyle, że już na bloku przy wyrabianiu pończoch.

— Wtedy właśnie zaczęłam się na dobre uczyć. Francuzki dostarczały książek, podręczników algebry, geometrii i innych i uczyły nas przede wszystkim języka. Miałyśmy również w obozie i kilka książek polskich, m. in. np. „Pana Tadeusza", bo jedna z nich otrzymywała z domu paczki, w których każdy przedmiot był owinięty w kartkę z tej książki. To też przygotowałam się w obozie do matury — gdy mnie zabrano — byłam w I-ej licealnej — i teraz właśnie zdałam ją przed specjalną komisją.

— Czy operacja pozostawiła duże ślady?

NIEWYLECZALNE!

— Niewyleczalne. Noga boli mnie do dziś, ale już się oswoiłam z bólem. Teraz zaatakowana jest kość po cięciu wzdłuż strzałki, i mam zapalenie szpiku kostnego na przestrzeni 8 cm w kości głównej. Byłam badana przez angielskiego lekarza, do którego skierował mnie sędzia angielski po złożeniu przez mnie zameldowania. Badano mnie też i tu, w Polsce. Ale infekcja rzuca się wszędzie — jak to widać wyraźnie na mej twarzy.

Twarz młodej dziewczyny wygląda istotnie strasznie. Jakieś ranki, czy strupy zaatakowały całą lewą stronę.

BOHATERSKIE ZASTĘPSTWO NA EGZEKUCJI

— Jak uniknęłam śmierci? Wszystkie poddane ze mną operacjom towarzyszki niedoli — rozstrzeliwano a Żydówki, na których dokonywano operacji kobiecych — zagazowywano. W dniu 4 lutego — dokładnie rok temu zapadł wyrok i na mnie. Wraz ze mną miało podzielić ten los 61 towarzyszek. Na wieść o tym 2 Norweżki i 4 Francuzki oświadczyły nam w sposób niedopuszczający jakichkolwiek sprzeciwów, że do śmiertelnego apelu wystąpią z szeregów za nas, pod naszymi nazwiskami i numerami. „Trzeba — powiedziały — aby pozostało choć kilka żywych ofiar zbrodni niemieckich". Zostaliśmy ukryte po blokach pod innymi numerami i nazwami. Na szczęście do rozstrzelania tych dwóch bohaterskich Norweżek i 4-ch Francuzek nie doszło. Wieść o tej bohaterskiej ofiarności rozeszła się po obozie, powodując formalny bunt więźniarek. Niemcy... ustąpili.

UCIECZKA Z OBOZU ŚMIERCI

— Nie czuli się już wówczas tak bardzo „panami", bo pętla coraz mocniej zaciskała się im na szyi. Dwa tygodnie ukrywano mnie jednak na terenie obozu, a potem udało mi się uciec wraz z transportem oświęcimianek, które przewieziono do nas, a potem ewakuowano dalej. Uciekłam również od nich, gdy prowadzono nas piechotą. Strzelano za mną, przestrzelono mi prawą rękę koło łokcia na szczęście kula nie drasnęła kości — zwiałam mimo to. A potem wędrowałam, aż już pod okupacją angielską znalazłam się w Hamburgu. Tam zgłosiłam się do sędziego angielskiego. Miałam ten obowiązek, choćby ze względu na ofiarne Norweżki i Francuzki — nie znałam przecież losu moich towarzyszek.

PIECHOTĄ DO DOLNEJ POLSKI

A potem, — piechotą wróciłam z Hamburga do Poznania. Teraz zdałam maturę i chcę się uczyć dalej. Pragnę zostać dziennikarką. Moja najserdeczniejsza przyjaciółka obozowa Francuzka — wyrobiła mi wizę i zaprasza do siebie i na jej koszt do Ecole des Sciences Politiques. Mam jednak wszystkiego 1.500 zł. — jeśli bilet kosztuje więcej, to... nie będę mogła pojechać.

Nina Iwańska pojedzie do Paryża. Będzie dziennikarką. Królik — doświadczalny, uratowany cudem od śmierci, musi teraz żyć pełnią życia ludzkiego. Takiego, jakie sobie wymarzył. **(Ar.)**

„Robotnik Morski"

Gdańsk (SAP) Od dnia 10 lutego ukazuje się nowy tygodnik Polskiej Partii Socjalistycznej wydawany przez Morski WOKW Komitet PPS. w Gdańsku p. n. „Robotnik Morski".

Zjazd nauczycieli PPS

Łódź (SAP) W Łodzi odbył się wojew. zjazd nauczycieli — członków PPS. Referat o roli nauczycielstwa socjalistycznego w Polsce demokratycznej wygłosił wiceprezydent miasta tow. Eugeniusz Ajnenkiel. W czasie ożywionej dyskusji zaznaczono, że wielkie znaczenie ma zasilenie kadr nauczycielstwa nowym elementem spośród młodzieży robotniczej, elementem rozumiejącym psychikę proletariatu, jego potrzeby i dążenia. Obok spraw organizacyjnych przedyskutowano regulamin sekcji nauczycielskiej CKWPPS, a także poruszono sprawy związane ze zjazdem nauczycielstwa demokratycznego, który ma się odbyć 24 b. m.

Żądanie wycofania „białej księgi"

W niedzielę 10. bieżącego miesiąca odbyła się wielotysięczna manifestacja Żydów z Krakowa w sali Kina „Warszawa", zorganizowana przez Komitet koordynacyjny, w skład którego weszli reprezentanci wszystkich ugrupowań politycznych, religijnych i społecznych. Po przemówieniu rabina Szteinberga, przewodniczącego Naczelnej Rady Religijnej w Polsce — kolejno zabierali głos mówcy poszczególnych stronnictw żydowskich, którzy w płomiennych słowach stwierdzili solidarność całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce, domagając się zniesienia haniebnej białej księgi z roku 1939, wolnej emigracji dla szerokich mas żydowskich i stworzenia państwa żydowskiego w Palestynie.

Kulisy działalności band dywersyjnych w Polsce

Wywiad z Ministrem Bezpieczeństwa tow. Radkiewiczem

OŚRODKI DYSPOZYCJI — ZA GRANICĄ

Warszawa (PAP). Minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz udzielił korespondentowi PAP odpowiedzi na szereg pytań w sprawie istotnego tła akcji terroru politycznego w Polsce.

— Co ob. Minister sądzi o wystąpieniach niektórych polityków i publicystów zagranicznych na temat aktów terrorystycznych w Polsce?

— Ostatnie wystąpienia niektórych polityków i publicystów zagranicznych na temat aktów terroru w Polsce, będących dziełem poszczególnych band, działających w kraju, nie grzeszą bezstronnością, ani ścisłością.

— Co ministerstwu wiadomo o ośrodkach dyspozycyjnych, które inspirują działalność terrorystyczną w Polsce?

— Są wszelkie podstawy do twierdzenia, że istnieje ścisła łączność między sprawcami czynów zbrodniczych a sztabami emigracji — sztabem głównym „Polskich Sił Zbrojnych" w Londynie i sztabem Andersa. Oto niektóre fakty:

ORLIK „WYRĘCZA" SS

Związek między sztabem Londyńskim i bandami organizacji „Win" (wolność i niezależność) ustalono ponad wszelką wątpliwość w szeregu wypadków. Ustalono to np. jeśli idzie o bandę „Orlika" — czyli jak brzmi jego właściwe nazwisko — Bernaciaka Mariana. Jako skoczek spadochronowy został on tutaj przysłany z Anglii za czasów okupacji. W r. 1943 „Orlik" wyprowadził większą ilość Żydów pod pretekstem wywiezienia ich zagranicę i mordowania ich w ten sposób przed okupantem. W istocie pomordował on wszystkich i ograbił z kosztowności. W ciągu ostatniego roku banda „Orlika" dokonała szeregu zabójstw, m. in. zamordowała wójta gminy Tojana — Ołoga Wacława, kolejarzy z Dęblina — Ledwolsza Józefa, Pusołe Wacława, Jakubiaka Jana, mieszkańca wsi Małokłoda — Gaję Stanisława i wielu innych obywateli.

Banda „Orlika" jako część składowa organizacji "Win" podlegała bezpośrednio Gołębiowskiemu Stefanowi (pseudonim „Ster"), wysłannikowi sztabu londyńskiego komendantowi organizacji na okręg lubelski. Temuż „Sterowi" podlegał wódz bandy na okręg siedlecki „Korwin", który dnia 24 stycznia rb. zamordował kierownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łukowie oraz dwóch wartowników i ma na swoim sumieniu kilkanaście mordów, dokonanych na ludności cywilnej.

ANGIELSKIE MUNDURY I PASZPORTY

Charakterystycznym jest, że kierownicy tych band są nie tylko wychowankami osławionego oddziału sztabu głównego w Londynie, który zajmuje się sprawami krajowymi, na czele którego stoi gen. Kopański, ale, że do ostatniej chwili utrzymywali ścisłą łączność z tym sztabem i otrzymywali dokładne rozkazy generałów Kopańskiego i Pełczyńskiego, płk Nawockiego, płk. Hartmana i innych, którzy do dziś dnia znajdują się na terytorium angielskim.

Jednym z kurierów tego sztabu okazał się, aresztowany przez organy Bezpieczeństwa, kpt. Szewczyk Piotr (pseudonim „Ivo"), który przybył z Anglii do Polski w pierwszej połowie października 1945 r. Po podróży, która trwała 4 tygodnie. Takim kurierem był również Michał Zuralski (pseudonim „Majewski"), który przybył do Polski w początkach września 1945 r., oraz inni, którzy z polecenia panów z Londynu przywozili szczegółowe rozkazy, zmierzające do wzmożenia terroru w Polsce.

Wszyscy ci oficerowie przyjeżdżali w mundurach angielskich, a niektórzy byli zaopatrzeni w dokumenty angielskie, jak np Szewczyk.

Minister okazał oryginalny dokument angielski, z którym Szewczyk przybył do Polski.

NSZ — „HURTOWNICY" ZBRODNI

— Jakież są jeszcze ośrodki akcji terrorystycznej?

— W walce z demokracją polską, najbardziej rozgałęzioną zbrodniczą akcję prowadzi N. S. Z., których ośrodkiem dyspozycyjnym jest sztab Andersa. Dokładnie zostanie to ujawnione podczas najbliższych procesów dowódców NSZ w Polsce.

Oto niektóre przykłady działalności band NSZ.

Wchodząca w skład NSZ banda „Otto" zamordowała w powiecie kępnowskim 5 funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego, żonę jednego z pracowników Bezpieczeństwa — Wesołowską i dwoje małych dzieci. Ta sama banda zamordowała w wigilię Bożego Narodzenia starostę powiatowego w Wieluniu — Sienkiewicza, przyczym mordercy przybyli do mieszkania zamordowanego w przebraniach kolędników. Sprawcy tego morderstwa zostali ujęci. Sam dowódca bandy „Otto" w tych dniach zginął w walce z oddziałami wojskowymi, ścigającymi terrorystów.

Druga banda NSZ mianowicie banda „Burego" dokonała niedawno napaści na pięć wsi w wojew. Białostockim i po bestialsku wymordowała wielu mieszkańców.

„BRYGADA ŚWIĘTOKRZYSKA"

Obie te bandy wypełniały rozkazy emisariuszy Andersa. Były one również w kontakcie z nszowską-gestapowską bandą „Bohuna" t. zw. brygadą świętokrzyską. — Dąbrowski („Henryk"), który kierował akcją mordowania ludności polskiej w Wierzchowinach i któremu udało się zbiec, jest obecnie szefem sztabu brygady „Bohuna" i znajduje się w chwili obecnej w sztabie pod Norymbergą. Rola jego będzie szczegółowo wyświetlona na procesie publicznym grupy bandytów PAS (pogotowie akcji specjalnej), który rozpocznie się w Warszawie.

Już te fakty potwierdzają słuszność tezy ministra Rzymowskiego, że ośrodki dyspozycyjne akcji terrorystycznej znajdują się zagranicą na terenach podległych W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

SZPIEGOSTWO I PROWOKACJA

Ministerstwo rozporządza szeregiem zdjęć i odbitek dokumentów potwierdzających powyższe wywody które zostały przedstawione przedstawicielom prasy zagranicznej na niedawno odbytej konferencji prasowej. Dziennikarze zagraniczni mieli możność zapoznać się z szyfrówkami, instrukcjami, rozkazami i sprawozdaniami podziemnych band. Należy zaznaczyć, że szyfrowane dyrektywy, przesyłane z zagranicy mają charakter wywiadowczy.

— Co ob. Minister może powiedzieć o metodach działalności wysłanników londyńskich?

— Wśród dokumentów, będących w rozporządzeniu ministerstwa znajdują się dokumenty, charakteryzujące metody działania terrorystów.

Jednym z takich dokumentów jest legitymacja służbowa funkcjonariusza Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim zamordowanego przez bandytów. Dokumentem tym posługiwał się wysłannik londyński „Ster". Bandy dywersyjne stosują metody prowokacji politycznej, występując często w mundurach wojska polskiego, lub armii czerwonej, posługują się zrabowanymi dokumentami, robią wszystko, aby odwrócić uwagę od właściwych sprawców i rzucić cień na organa Bezpieczeństwa, Wojsko Polskie i sojuszniczą Armię Czerwoną.

UCZCIWI — UJAWNILI SIĘ...

— Co zostało zrobione w dziedzinie pacyfikacji stosunków politycznych w kraju?

— Rząd Jedności Narodowej, a jeszcze wcześniej Rząd Tymczasowy, przeprowadził wielką pracę polityczną w kierunku pacyfikacji stosunków w kraju. W ogłoszonej amnestii zapewniono bezkarność wszystkim tym, którzy ujawnią się dobrowolnie. Wynik tej polityki, zapoczątkowanej w czerwcu, a trwającej aż do listopada ub. r. był bardzo pozytywny.

Ujawniło się ponad 40.000 osób. — Przekazano władzom znaczną ilość broni. Wszyscy uczciwi ludzie, teraz normalnie, spokojnie pracują wraz z całym narodem nad odbudową kraju. Ci, którzy się nie ujawnili — to są jednostki w znacznej swej większości zdemoralizowane.

Właśnie z usług tych ludzi korzystają emisariusze panów Andersów, Pełczyńskich i innych. Nimi właśnie posługują się w niecnej robocie przeciwko obozowi demokracji.

SPÓŁKA Z FASZYSTAMI UKRAIŃSKIMI I NIEMCAMI

Rząd Jedności Narodowej wszystko uczynił, ażeby stosunki w kraju spacyfikować, ale na przeszkodzie pełnej pacyfikacji stoją przede wszystkim sztaby Andersów, Kopańskich i innych, które znalazły przytułek zagranicą i stamtąd inspirują wrogą działalność w kraju. Nadsyłają tutaj nie tylko dziesiątki swych emisariuszy, ale i ogromne sumy pieniężne w dolarach i funtach szterlingach. W swej walce przeciw demokracji łączą się z elementami proniemieckimi i niemieckimi, jak również z bandami faszystów ukraińskich.

Wielką przysługę Narodowi Polskiemu i Demokracji Polskiej, wielką przysługę sprawie pokoju i bezpieczeństwa oddadzą ci, którzy przetną zbrodniczą działalność sztabów Andersa, Kopańskiego i Pełczyńskiego.

OFIARY WALKI

Jeśli zaś ktoś, korzystając z fałszywych, tendencyjnych informacji właśnie tych panów, rzuca podejrzenie na aparat Bezpieczeństwa Publicznego, który złożył tyle dowodów ofiarności w obronie demokracji, chociażby w postaci 1.427 zamordowanych przez bandytów najlepszych swych funkcjonariuszy, to muszą stwierdzić, że mijają się z prawdą i wyrządzają wielką krzywdę tym ludziom, jak również całej demokracji polskiej.

O rozmiarach akcji terrorystycznej można sądzić z następujących cyfr: Prócz 1.427 zamordowanych pracowników Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji, zabitych zostało ok. 2 tys. przedstawicieli partyj demokratycznych. Wśród zamordowanych znajdują się działacze PPR, PPS, Stronnictwa Ludowego. W stosunku do aresztowanych bandytów zapadają normalne wyroki sądowe w postępowaniu sądowym.

„WEHRWOLF" I „SS GALIZIEN"

Jeśli idzie o udział Niemców w akcji terrorystycznej, to na Śląsku zaobserwowano działalność grup organizacyjnych „Wehrwolf" „Wilkołaków". W południowo wschodniej części kraju dopuszczają się aktów bandytyzmu resztki faszystów ukraińskich z byłej dywizji SS-Galizien.

Na zakończenie Minister podkreślił raz jeszcze, że spodziewa się, iż rządy w krajach sojuszniczych i opinia publiczna przyczynią się do jak najszybszego zlikwidowania zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych bandytyzmu i dywersji w Polsce, co przyśpieszy powrót do normalnych stosunków powojennych, całkowitego bezpieczeństwa wszystkich obywateli i ułatwi odbudowę demokratycznego Państwa Polskiego.

Głodem i mękami tępili Niemcy

jeńców radzieckich

Norymberga (PAP). Na środowym posiedzeniu międzynarodowego trybunału do spraw przestępców wojennych, po omówieniu przez prokuratora radzieckiego Zorię planów uderzenia wspólnie z Hiszpanią na Gibraltar oraz uderzenia przez Turcję na Syrię i Palestynę, omówiono traktowanie przez Niemców radzieckich jeńców wojennych. Żołnierzy radzieckich przypiekano rozpalonym żelazem, wyłupywano oczy, odcinano uszy i ręce, krzyżowano ich i wycinano na brzuchu rozpalonymi nożami gwiazdę pięcioramienną, kłuto bagnetami, truto arszenikiem, rozdzierano czołgami. Wojska niemieckie zabierały rannym całe ich odzienie i zostawiały ich na polu bitwy nagich, aby zamarzli. Żołnierzy radzieckich głodzono, dawano im na dzień trochę zgniłych kartofli i spleśniałego chleba. W obozie Vitebach żołnierze radzieccy nie otrzymali pożywienia przez 4 miesiące. Naczelne dowództwo niemieckie i ministerstwo aprowizacji i rolnictwa opracowały wspólnie przydziały żywnościowe dla żołnierzy radzieckich; składały się one z 6 kg chleba i 400 gr. mięsa miesięcznie. Było to powolne konanie z głodu.

Rząd niemiecki ukrywał te rozporządzenia przed opinią publiczną. Kiedy rząd radziecki zwrócił się do rządu szwedzkiego o ustalenie, czy informacje o odżywieniu jeńców wojennych, opublikowane w prasie europejskiej i amerykańskiej, są zgodne z prawdą, rząd szwedzki oświadczył, że wiadomości te są prawdziwe, lecz rozporządzenie to nie zostało opublikowane i wobec tego nie jest osiągalne. „Rozporządzenie to — stwierdza prokurator Pokrowski — nie osiągalne dla rządu szwedzkiego jesienią 1941 r., znajduje się obecnie w rękach międzynarodowego trybunału w Norymberdze".

Przedstawiciel oskarżenia odczytuje wiadomość ogłoszoną przez komisarza Mołotowa w kwietniu 1942 r. stwierdzającą, że aby zemścić się za poniesione klęski, armia niemiecka przystąpiła do zupełnego wytępienia jeńców radzieckich.

Oskarżeni przysłuchują się bez wzruszenia mrożącym krew w żyłach szczegółom podanym przez prokuratora o odnalezieniu trupów storturowanych lub też spalonych żołnierzy Czerwonej Armii na całym rozległym froncie od Oceanu Północnego do Morza Czarnego.

Prokurator Pokrowski odczytuje pismo skierowane przez Rosenberga do Keitla, noszące datę 10 lutego 1942 roku. Rosenberg pisze: „Los jeńców radzieckich to jedna wielka tragedia". Z 3.500 tys. jeńców pozostało przy życiu zaledwie kilkaset tysięcy ludzi, zdolnych do pracy". Większa część Rosjan umarła z głodu, tysiące ofiar pochłonął tyfus. Dowódcy wojsk niemieckich na froncie wschodnim nie pozwalali ludności cywilnej podawać żywności jeńcom radzieckim.

„Nikt chyba nie będzie podejrzewał Rosenberga o zbyt wiele sympatii dla narodu radzieckiego" — oświadcza prokurator.

Przeciw deflacji i inflacji

Niedawno ogłosiliśmy wiadomość, że Polska przystąpiła do międzynarodowego porozumienia w Bretton Woods, do którego wciągniętych zostało już ponad 20 państw. Konferencja w Bretton Woods odbyła się się 19 miesięcy temu, a więc jeszcze w czasie trwania wojny, ale było już wtedy jasne, że Niemcy wojnę przegrają i że trzeba będzie w przyszłości stosunki międzynarodowe w dziedzinie gospodarczej ułożyć na nowych podstawach. W Bretton Woods ustalono pewne wytyczne dla przyszłej międzynarodowej koniunktury finansowej oraz handlu światowego. A więc przewiduje się przede wszystkim utworzenie dwóch instytucji: 1) Międzynarodowego funduszu monetarnego oraz 2) Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju. Zajmijmy się kolejno tymi instytucjami:

Międzynarodowy fundusz monetarny.

Każde z państw uczestniczących w porozumieniu, wpłaca pewną kwotę jako swój udział w funduszu. Najwyżej jedna czwarta tego udziału ma być wpłacona w złocie lub dolarach, reszta zaś w własnej walucie danego państwa. Kurs walut poszczególnych państw ma być określony w stosunku do złota względnie dolara. Jednym z najważniejszych zadań międzynarodowego funduszu monetarnego jest właśnie utrzymanie kursu walut na mniej więcej stałym poziomie. Jeśliby nawet któreś państwo dla ożywienia swojego eksportu chciało zmniejszyć wartość, czyli zdewaluować swój pieniądz, to może to uczynić tylko w granicach 10 procent pierwotnego ustalonego kursu. Tym się tłumaczy dlaczego niektóre państwa przed przystąpieniem do porozumienia w Bretton Woods same dobrowolnie i dość znacznie zdewaluowały swój pieniądz. Zrobiła to n. p. Francja, która w ten sposób chciała sobie zapewnić możność konkurencji na rynku światowym przy pomocy taniego franka.

Członkowie funduszu mają prawo zakupywać od niego potrzebne im waluty zagraniczne, np. na pokrycie zakupów w danej obcej walucie do wysokości swojego udziału, przy czym mogą za tę zagraniczną walutę zapłacić funduszowi swoim pieniądzem. Normalnie te zakupy nie powinny w jednym roku wynosić więcej niż czwartą część udziału. Jeśli np. jakieś państwo, powiedzmy Polska potrzebuje na zapłatę towarów zakupionych w Ameryce dużo dolarów, to do wysokości swojego udziału w funduszu (który to udział w 3/4 wpłacono polskimi złotymi) może po stałym kursie otrzymać od funduszu te dolary za złote, a nie potrzebuje ich poszukiwać na giełdach międzynarodowych, jak dotychczas, co zwykle powodowało spadek kursu własnej waluty. Tak samo kraje mające nadwyżkę jakiejś obcej waluty (powstałą np z nadwyżki eksportu) mogą ją bez strat sprzedać funduszowi monetarnemu.

Gdy okaże się, że jakiś członek Międzynarodowego funduszu monetarnego chronicznie musi dokupywać obcą walutę z powodu biernego bilansu płatniczego i zbyt małego wywozu fundusz może udzielić mu zezwolenia na dewaluację własnego pieniądza nawet więcej niż o 10%, aby ułatwić temu państwu ożywienie jego eksportu i tymsamym powrót do równowagi. Wogóle jednym z kapitalnych celów instytucji międzynarodowego funduszu monetarnego jest zwalczanie deflacji, czyli dążności do ograniczenia kredytu, do obniżki płac, cen towarów i dochodów, które stosowały państwa, gdy nie mogły konkurować na rynkach międzynarodowych a chciały forsować swój eksport. Teraz członkowie funduszu będą mieli w nim dodatkową rezerwę walutową, z której mogą korzystać, aby swoją gospodarkę postawić na nogi, nie uciekając się ani do deflacji ani też do inflacji.

Jednym z najciekawszych urządzeń przewidzianych w Bretton Woods jest możliwość ograniczenia obrotów w walucie, która jest szczególnie poszukiwana przez członków funduszu i której fundusz ma zbyt mało. W tym wypadku członkowie funduszu z konieczności zaprzestaną zakupów w kraju o „skąpej walucie" i tymsamym kraj ten zmuszony zostanie bądź do udzielenia obfitych pożyczek, bądź do większych zakupów zagranicą, aby w ten sposób na rynku międzynarodowym pojawiło się więcej jego waluty. Jest to urządzenie bardzo mądre i dowcipne. Nie dopuszcza ono do tego aby jakieś państwo, powiedzmy Stany Zjednoczone, forsowało gwałtownie swój eksport, a sanie ograniczało import z zagranicy do minimum. Porozumienie w Bretton Woods nakłada tym samym znaczną część kłopotów związanych z powrotem do równowagi w wymianie międzynarodowej na barki państwa mającego duże nadwyżki eksportowe.

Ogólnie mówiąc porozumienie w Bretton Woods zachowując dużo zalet klasycznego systemu, opartego na standarcie złota (np. mniej więcej stały kurs walut i ich wzajemna wymienność) unika w znacznej mierze jego wad dając dodatkowe rezerwy słabszym państwom i ograniczając zbyt wybujałe apetyty państw większych.

Polska, wchodząc w to porozumienie staje w szeregu państw, odgrywających aktywną rolę w gospodarce światowej.

J. A.

We Francji brak rąk roboczych

Paryż (PAP) Wiceminister pracy Patinaud oświadczył, że Francja odczuwa poważny brak rąk do pracy i musi wobec tego sprowadzić 23 miliony obcych robotników. Robotnicy zagraniczni rekrutowani będą przeważnie z Włoch. Będą oni pracowali pod kontrolą francuskich i włoskich Związków Zawodowych. Poza tem Francja zatrudni niemieckich jeńców wojennych. Z 700.000 jeńców przybywających obecnie do Francji, 500.000 zostało zatrudnionych już przy odbudowie.

POŻYCZKA KANADYJSKA DLA HOLANDII

Ottawa (PAP). Kanadyjski Min. Finansów J. L. Iley oświadczył, że Kanada udzieli Holandii dalszego kredytu w wysokości 100,000.000 dolarów, celem umożliwienia temu państwu zakupu kanadyjskich towarów i artykułów żywnościowych. W ubiegłym roku została już Holandii udzielona pożyczka w kwocie 25 mil. dolarów.

Wiedeń głoduje i marznie ale zachłystuje się polityką

(Od korespondenta SAP).

WIEDEŃ, w lutym.

Słynne niegdyś z szyku Wiedenki noszą francuskie pończochy, rosyjskie kołnierze futrzane i inne części kobiecej garderoby, przysyłane ze wszystkich stron Europy, gdzie stanęła noga żołnierza. Mimo to jednak Wiedeń jest głodny, zziębnięty, pozbawiony papierosów, mięsa, kawy i herbaty. Gdy się przechodzi ulicami i poczuje się zapach ciasta, wiadomo, że to Amerykanie powierzyli dobremu zakładowi wiedeńskiemu mąkę do wypieku. Na razie wiedeńczycy dostają 1500 kalorii dziennie i zazdroszczą wojskom okupacyjnym dostatku żywności.

W takich warunkach czarny rynek szaleje. Paczka papierosów amerykańskich w ciągu kilku miesięcy kilkakrotnie zmieniła cenę. 40 szylingów w październiku, 80 — w listopadzie, 160.— w styczniu (szyling równa się 5 złotym). kilo mięsa kosztuje 260 szylingów, puszka konserw mięsnych — 275 szylingów, kilo kawy — 1350 szylingów.

Ceny sięgają cyfr astronomicznych, a zarobki nie za wielkie. Walka z czarnym rynkiem jest beznadziejna. Od czasu do czasu policja przeprowadza obławę. Zatrzymuje jednego lub drugiego „szabrownika", odbiera mu np. kilka złotych zegarków, większą sumę pieniędzy, ale nazajutrz — czarny rynek rozpoczyna pracę o normalnej godzinie.

Wiedeń nie ma węgla. Dlatego też cały Wiedeń siedzi w kawiarniach, popijając herbatę z ziółek, czarną kawę zbożową, zaczytuje się w „Arbeiter Zeitung" (piśmie socjalistycznym), „Volksstimme" (komunistycznym), „Volksblatt" (ludowy), albo w pismach wydawanych przez władze okupacyjne: „Wiener Kurier" (amerykański) i „Wiener Montag" (francuski).

Po siedmiu latach abstynencji politycznej Wiedeń zachłystuje się polityką. Pierwsze wybory powojenne wywołały olbrzymie zainteresowanie wśród Austriaków. Obecnie punkt ciężkości zainteresowań przerzuca się na politykę zagraniczną. Nie na tę wielką politykę, rozgrywającą się w Moskwie, Londynie, czy Nowym Jorku, ale na bliskie sprawy traktatu pokojowego i ustalenie granic z sąsiadami.

Ostatnio politycy austriaccy rozpoczęli walkę o Tyrol południowy. Gazety wiedeńskie przepełnione są artykułami na ten temat. Niektórym publicystom udało się nawet zdobyć miejsce dla tych spraw w prasie zagranicznej. Georg Frankenstein, ostatni przedstawiciel Austrii w Londynie, zamieścił w angielskim tygodniku „Spectator" wielki artykuł, który broni praw Austrii do Tyrolu. Frankenstein twierdzi, że 70.000 włościan tyrolskich marzy o powrocie do Austrii.

Austria uważa, że skoro wielkie mocarstwa oświadczyły w Moskwie, że wszystkie zmiany hitlerowskie są anulowane, nie można utrzymać w mocy „haniebnego przetargu Hitlera z Mussolinim".

Z drugiej jednak strony prasa włoska ostro atakuje stanowisko Austriaków, stwierdza, że „okręg Bolzano", etnograficznie w znacznej części włoski, był przed zmianą granic siedliskiem hitleryzmu.

Austriacy pasjonują się tą tyrolską sprawą, ale „wojny" z tego powodu napewno nie będzie.

Kt.

Chleb dla robotników

Krakowska Okr. Komisja Związków Zawodowych wysłała w teren brygady robotnicze dla poparcia akcji ściągania świadczeń rzeczowych. Ciężka sytuacja żywnościowa miast woj. krakowskiego wymaga bowiem silnego wzmożenia tej akcji. Poszczególne Związki Zawodowe delegowały swych członków. Zakłady pracy płacą normalne wynagrodzenie w czasie nieobecności pracowników a W. U. Aprowizacji i Handlu zobowiązał się zapewnić im nocleg i pełne wyżywienie.

W zrozumieniu społecznego obowiązku robotnicy zgłosili się licznie. Robotnicy w liczbie ok. 200 pojechali 30-go stycznia samochodami i natychmiast po przyjeździe na miejsce rozpoczęli pracę. Podzielono się na grupy po pięciu robotników, do każdej przyłączył się jeden poborca świadczeń.

Grupa taka obchodziła kolejno wszystkie zagrody we wsi i w każdej chacie prowadziła akcję uświadamiającą. Praca była żmudna, bo w każdym wypadku należało się zorientować w sytuacji, wyjaśnić, wytłumaczyć, znaleźć wyjście z trudności. Robotnicy robili to z zapałem i osiągnęli świetne wyniki: większość brygad uzyskała pełny kontygent, przypadający na teren ich działania. — Chłop rozmawiając bezpośrednio z głównym odbiorcą dawanego przez siebie kontygentu — robotnikiem, inaczej odrazu ustosunkował się do swego obowiązku, kiedy mu bezpośrednio przedstawiono że jest to jedyny sposób zabezpieczenia bytu tamtego. W czasie pracy w terenie były też trudności. W szeregu wypadków urzędnicy z Aprowizacji nie wywiązali się ze swoich obowiązków. Gdzieindziej znowu gospodarz który miał dać wyżywienie zaproponował jednemu z młodych robotników... słomę, jako pożywny pokarm.

Dnia 14-go b. m. odbyło się zebranie uczestników akcji, na którym robotnicy zdali sprawozdanie ze swoich osiągnięć i przedstawili braki. OKZZ dwukrotnie zapraszała na to zebranie woj. kierownika akcji świadczeń rzeczowych ob. Bobaka sądząc, że w tej sposób można będzie wyjaśnić przyczyny niedociągnięć. Tymczasem ob. Bobak nie zjawił się. A przecież w bezpośredniej rozmowie najlepiej można było omówić sprawy.

jr.

Z Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

SPOŁECZEŃSTWO SOCJALISTYCZNE A JEDNOSTKA

Dnia 15 bm. (piątek) odbędzie się urządzony staraniem Krakowskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odczyt Kpt. Berezina, p. t. „Społeczeństwo socjalistyczne a jednostka". Odczyt zostanie wygłoszony w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej (plac WW Świętych) o godz. 19.

TWÓRCZOŚĆ LWA TOŁSTOJA

Dnia 16 bm. (sobota) w sali im. Kopernika Uniwers. Jagiel. (Collegium Novum) o godz. 18 wygłosi odczyt Docent Literatury rosyjskiej Uniwers. Leningradzkiego, Mjr Gwardii — Worobiew pt. „Naród rosyjski w twórczości Lwa Tołstoja". — Wstęp na obydwa odczyty wolny.

MOSKWA — STOLICA ZSRR

Towarzyst. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie zawiadamia, że Wielka Wystawa pt. „MOSKWA — STOLICA ZSRR" czynna jest codziennie w lokalu T-wa, ul. Batorego 14, w godz. 15.30—19 w święta 10—18). Wstęp: 5 zł. — Wycieczki: 2.— zł. — Wojskowi: wstęp wolny.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie, prosi tą drogą wszystkich, posiadających jakiekolwiek informacje o pobycie W. I. Lenina w Polsce (Kraków, Poronin, Zakopane) o zgłoszenie tego pisemnie lub osobiście w biurze T-wa ul. Batorego 14, w godz. 16—18. Pożądane są nawet najdrobniejsze szczegóły.

Cztery i pół miliona Żydów zginęło

Berlin (PAP). Amerykański Komitet Pomocy Żydom „Joint Distribution Committee" opublikował w prasie zestawienie strat poniesionych przez naród żydowski podczas ostatniej wojny.

Według danych „Jointu" z 6 milionów żydów, którzy przed wojną przebywali w krajach europejskich, zaledwie 1.600 tysięcy przeżyło straszliwy pogrom pod rządami Hitlera. Najwięcej żydów zginęło w Polsce. Statystyka amerykańska podaje, że z 3.250 tysięcy zostało obecnie w Polsce zaledwie 80 tysięcy żydów. W Rumunii z 850 tysięcy pozostało 325 tysięcy, w Czechosłowacji z 360 tysięcy przeżyło wojnę tylko 10%, na Węgrzech więcej niż połowa ludności żydowskiej zdołała się uratować. Na terenie Niemiec przebywa obecnie około 85 tysięcy żydów, ale w liczbie tej znajdują się również uwolnieni z obozów żydzi polscy, których ilość ustalono na 75 tysięcy. Najmniej żydów, jak wynika ze statystyki, zginęło we Włoszech i w Bułgarii. Z ogólnej liczby 51 tysięcy żydów włoskich przebywa obecnie na terenie Włoch 50 tysięcy, w Bułgarii ubytek ludności żydowskiej wynosi 10% stanu przedwojennego, który stanowili 50 tysięcy osób.

Życie Partii

W fabryce Śmiechowskiego odbyło się zebranie Fabrycznego Komitetu P. P. S. z referatem politycznym tow. Czernikowskiego E.

Pod przewodnictwem tow. Przewodniczącego Edwarda Czernikowskiego odbyło się zebranie Zarządu Miejskiego Komitetu P. P. S. przy obecności wszystkich członków. Sprawy bieżące referował tow. sekretarz Rejman. Postanowiono zwołać walne zebranie przedstawicieli wszystkich Komitetów Fabrycznych i Dzielnicowych na dzień 3 marca 1946.

W Browarze Żywieckim przemawiał na zebraniu Komitetu Fabrycznego P. P. S. tow. Rejman, omawiając zagadnienia polityki gospodarczej i perspektywy naszego rozwoju gospodarczego w najbliższym okresie.

W V Urzędzie Skarbowym odbyło się zebranie organizacyjne P. P. S. Zebranie zagaił tow. Wąsowicz. Referat polityczny wygłosił tow. Kubicki Włodzimierz omawiając szczególnie szeroko sprawę wspólnego bloku wyborczego. Prelegent podkreślił, że w dzisiejszej trudnej sytuacji siły całego bloku demokratycznego muszą być zwarte do walki z rosnącą reakcją i nie czas na wygrywanie małych politycznych gierek. W zagadnieniu polityki zagranicznej tow. Kubicki omówił szczegółowo stosunek P. P. S. do Związku Radzieckiego podkreślając, że sojusz z Związkiem Radzieckim jest naszą racją stanu. Po dyskusji, która się wywiązała zebranie zamknął krótkim przemówieniem naczelnik Urzędu tow. Szpak, wzywając zebranych, żeby w związku z jednakowymi poglądami na sytuację polityczną, przystąpili do aktywnej pracy w Partii.

KOMUNIKAT MK PPS

Towarzysze opłacający składki bezpośrednio do Miejskiego Komitetu, niezorganizowani w komitetach dzielnicowych i fabrycznych, celem wyboru delegatów na Walne Zebranie Miejskiego Komitetu P P S. w Krakowie zbiorą się w świetlicy w domu partyjnym przy pl. Szczepańskim Nr. 9 w dniu 23. II. 1946 r. o godz. 16tej. Przedtem należy uregulować zaległe składki. Wstęp za legitymacjami.

WYNIKI GŁOSOWANIA DO RADY ZAKŁADOWEJ

Dnia 9. II. b. r. odbyły się wybory do Rady Zakładowej, w których na ogólną ilość 822 uprawnionych wzięło udział w głosowaniu 727. Zgłoszono jedną listę kandydatów. PPS otrzymała 100 głosów i 100 mandatów. Przewodniczącym został Kisk Leon (PPS), sekretarzem Gąsior Tadeusz (P. P. S)).

ZAWIADOMIENIE

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zaprasza Towarzyszy i Towarzyszki na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 16 bm. tj. w sobotę w Sali II Domu Partyjnego przy Al. Krasińskiego 16. Wstęp zł. 50.—, tylko za okazaniem zaproszenia lub legitymacji partyjnej. Początek o godz. 21-szej.

WALKA O NOWĄ SZKOŁĘ

W niedzielę 17 lutego br. odbędzie się w sali kina „Apollo" (ul. Tomasza 11) o godzinie 10-tej wiec pod hasłem „Walka o nową szkołę". Przemawiać będą: Stanisław Kowalczyk, poseł do KRN i Henryk Dobrowolski, naczelnik Wydziału Kuratorium O. S.

ŻYCIE LITERACKIE ŻYDÓW ZA CZASÓW OKUPACJI

Staraniem Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie, odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godzinie 18 tej w sali szkolnej przy ul. Długiej 38, referat ob. Dra Birnbaumа na temat: „Życie literackie wśród żydów w czasie okupacji".

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Juljusza Słowackiego godz. 18 **„Grube ryby"** komedia w 3-ch aktach z udziałem Ludwika Solskiego.

* * *

[illegible]

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego — godz. 18.00 **„Jaś u raju bram"** z J. Jabłonowską i R. Zawadowskim. Ceny [illegible]

[illegible] **„Ostrożnie, świeżo malowane"** z Antonim [illegible]

Filharmonia Państwowa — godz. 19.00. **Wielki Koncert Symfoniczny** z gościnnym występem **Zdzisława Górzyńskiego** (Dyrekcja) i **Stanisława Szpinalskiego** (fortepian). W programie **Bizet, Chaczaturian, Czajkowski.**

POLONEZ — WALC — UWERTURA

W niedzielę, 17 bm. o godz. 11.30 odbędzie się w Filharmonii **Popularny** [illegible] **Symfoniczny** pod dyrekcją **Zdzisława Górzyńskiego.**

W programie atrakcyjne orkiestrowe utwory, słynne walce: **J. Straussa, Glazunowa, Dohnanyi'ego** i **Sibeliusa** (Walc triste). 2. Uwertura: „Zemsta Nietoperza", „Wesele Kurpiowskie", Polonez z op. „Eugeniusz Oniegin" **Czajkowskiego** i II Suita Arlesienne Bizeta.

Bilety do nabycia w biurze Filharmonii ul. Zwierzyniecka 1. II piętro oraz w „Orbisie", Rynek Główny w godz. 10—14.

JESZCZE TRZY BOMBY HUMORU

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni przedstawień komedii R. Fauchois **„Ostrożnie, świeżo malowane!"** w Teatrze Kameralnym TUR-u z udziałem **Antoniego Fertnera**, Dobrowolskiej, Motyczyńskiej, Nawrockiej, Zbyszewskiej, Zielińskiej, Fuzakowskiego, Kurzawy, Orzechowskiego, Zarneckiego. **Następna premiera: komedia F. Szurka „Muzyka na ulicy"** z melodyjną muzyką Adama Lenczowskiego i tekstami piosenek [illegible] Dzieduszyckiego, w reżyserii [illegible] Marii Duleby. Oprawa sceniczna prof. St. Rzeckiego.

OLBRZYMIE POWODZENIE PORANKU STAROPOLSKIEGO

Poranek Staropolski w Starym Teatrze miał tak wielkie powodzenie, że wiele osób odeszło od kasy. Wobec tego Poranek zostanie powtórzony w niedzielę, dnia 17-go lutego o godzinie 12-tej w południe. Opracowanie sceniczne: Haliny Gallowej. Słowo wstępne: Z. Leśnodorski. Tańce: Wanda Szczukowa. Muzyka: Walerian Pawłowski. Recytują i biorą udział w inscenizacji uroczych „Sobótek" artyści Starego Teatru, oraz uczniowie Studia.

KINA

Apollo: „Niebezpieczna miłość" — pocz. 16.00, 18.00, 20.00.

Sztuka: „Niebezpieczna miłość" — pocz. 15.[illegible]

Gdańsk: „Antoni Iwanowicz gniewa się" 16.00, 18.00, 20.00.

Scala: „Książę i żebrak" — pocz. 15.30, 17.30, 19.30.

Świt: „Robin Hood" — pocz. 16.00, 18.00, [illegible]

[illegible] „Zew pustyni" — pocz. [illegible] 18.00, 20.00.

Wanda: „Książę i żebrak" — pocz. 16.00, 18.00, 20.00.

Warszawa: „Chłopiec z naszego miasta" pocz. 16.00, 18.00, 20.00.

Wolność: „O czym się nie mówi", film [illegible] — pocz. 15.30, 17.30, 19.30.

Przedsprzedaż biletów — Kraków, Wielna 2, od 9—11.30; na dzień bieżący od 13—18 na dzień następny.

RADIO

Kraków. — Godz. 7.00 Dziennik Poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 7.50 „O czym [illegible] 8.20 Koncert życzeń [illegible] Jana Straussa na płytach; 12.04 Artykuł [illegible] 12.10 Dziennik południowy; 12.30 Utwory kompozytorów francuskich na klarnet z tow. fortepianu w wyk. Ludwika Kurkiewicza; 12.40 Informacje 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 Muzyka z płyt; 13.20 „[illegible] ocalonych"; 15.00 Aktualia krakowskie; 15.10 Koncert Zespołu Instr. Rozgłośni Krakowskiej. W programie utwory popularne; 16.00 „Złota rybka" — [illegible] Arie operowe w wyk. Ady [illegible] Kamińskiej; 16.40 Przegląd [illegible] 16.45 „Młodzi [illegible]"; 17.15 [illegible] Przy fortepianie [illegible] Przegląd prasy [illegible] rodzin zagranicą; 19.30 Artykuł [illegible]; [illegible].40 Dziennik wieczorny; 19.55 Felieton poli[illegible] IV audycja z cyklu „40 lat piosenki" w opracowaniu Jerzego Waldorffa i Władysława Szpilmana. Wykonawcy: Irena Kwiatkowska i Mieczysław [illegible] (śpiew). Przy fortepianie Wł. Szpilman; 20.45 Ogólnopol[illegible] 21.35 Stefan Flukowski [illegible] pisarzem"; 21.50 [illegible] z zawodów hokejowych; 22.00 Koncert orkiestry tanecznej Polskiego Radia; 22.45 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 Przegląd prasy zagranicznej.

Odbudowa zniszczonych fabryk to dalszy etap zwycięstwa nad faszyzmem

Pruszków, 12 lutego.

Na kilka godzin przed wkroczeniem do Pruszkowa Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, w dniu 16-go stycznia ubiegłego roku, hitlerowskie pachołki wysadziły w powietrze elektrownię pruszkowską. Podłożono 27 bomb 100-kilogramowych pod najbardziej precyzyjne maszyny z iście pruską dokładnością i starannością. Przy każdej pompie, przy każdym kotle, przy każdej turbinie w rozdzielni, — wszędzie leżały bomby i miny, które wybuchnęły razem.

Elektrownia legła w gruzach. Po kilku tygodniach przyszły komisje techniczne, przyszli fachowcy inżynierowie, którzy smutnie pokiwali głowami i orzekli: „To są same ruiny, tu się już nic nie da uratować, trzeba z zagranicy sprowadzić nowe maszyny".

Lecz byli i tacy, którzy sprzeciwili się tej decyzji. To robotnicy pruszkowskiej elektrowni wbrew opinii fachowców, idąc za głosem serca i entuzjazmu, orzekli, że nie spoczną, lecz własnymi siłami odbudują elektrownię.

I mieli rację. Przyznali ją i ci sceptycy, którzy zwątpili, a których później natchnął entuzjazmem duch robotnika pruszkowskiego.

I oto odbyła się w elektrowni pruszkowskiej uroczystość uruchomienia pierwszego turbozespołu. Był to dzień triumfu robotników elektrowni. Ich patriotyzm, uświadomienia klasowego i wiarę w Polskę Ludową.

W głównej hali maszyn, gdzie odbyła się uroczystość, widzimy cztery turbiny. Jedna z nich o sile 8 tys. kW jest już całkowicie odnowiona i zaprzęgnięta do pracy. Obok druga 6 tys. kW jest właśnie w odbudowie. W rogu hali, trzecia, największa o sile 15 tys. kW oczekuje remontu. — Ta jedna wyremontowana turbina jest w stanie dostarczyć energii elektrycznej na cały okręg warszawski, zasila on nawet lewy brzeg Wisły — razem 130 miejscowości.

Na jednej ze ścian zdjęcia, ilustrujące obraz zniszczeń elektrowni, zaraz po wysadzeniu jej w powietrze. Obok tablica pamiątkowa ku czci bojowników poległych za Ojczyznę i demokrację pracowników elektrowni. Długa to lista, którą z powagą i namaszczeniem odczytuje przewodniczący rady zakładowej, długoletni bojownik PPS, tow. Gula. Padają nazwiska w okrutny sposób pomordowanych.

Przemówienia. Zabiera głos naczelny dyrektor elektrowni, ob. Straszewski, prezydent Pruszkowa, ob. Paszke, z ramienia woj. komitetu PPS — tow. Kamiński, delegat PPR tow. Wojciechowski. Piękne przemówienie wygłasza przedstawiciel Armii Czerwonej, mjr. Sławiński.

Na zakończenie mówi tow. Witwicki, dyrektor Zjednoczenia Energetycznego woj. Warszawskiego.

W uroczystości tej był jeszcze jeden moment wzruszający: oddanie hołdu bohaterom pracy. Padają nazwiska dzielnych, niezmordowanych pracowników, którzy przepracowali tu po 25, po 30 lat: Bacharach Jan pracuje od 32 lat, Binczak, Borowicz, Borowiec, Czajka, Jarzyna, Łasica — wszyscy dłużej, niż 25 lat. Pracowali ciężko, wytrwale, aż doczekali się Polski, naprawdę wolnej, prawdziwie ludowej.

Dziś pracują nie dla zagranicznego kapitału, nie dla kartelu, nie dla trustów, — i dlatego ich wysiłek w dziele odbudowy był tak wielki.

Dla nich właśnie ta uroczystość była specjalnie droga. Nic tedy dziwnego, że w oku niejednego weterana pracy zabłysła łza rozczulenia.

(SAP).

Centralna Szkoła Partyjna PPS

Warszawa (PAP). Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej, przystępując do szeroko zakrojonej akcji szkoleniowej, powołał do życia z dniem 1. II. br. Centralną Szkołę Partyjną, której zadaniem będzie kształcenie działaczy partyjnych i przyszłych kierowników życia polityczno-społecznego w Polsce. Centralna Szkoła Partyjna Polskiej Partii Socjalistycznej, będąca ośrodkiem wychowawczym partii — oprócz wiadomości teoretycznych, oprócz naświetlenia zagadnień współczesnych, oprócz wskazówek praktyczno-organizacyjnych, będzie zwracała szczególną uwagę na wychowanie socjalistyczne, na wysoki poziom ideowy i moralny, jaki powinien cechować każdego członka PPS.

Kierownictwo Szkoły jako pierwszą akcję organizuje trzytygodniowy kurs dla sekretarzy wojewódzkich i kierowników życia partyjnego w terenie. Program kursu obejmuje „Historię Socjalizmu" z obszernym omówieniem historii PPS — całokształt bieżących zagadnień polityczno-gospodarczych oraz sprawy organizacyjne. Oprócz codziennych wykładów przewidziane są seminaria. Wykładowcami kursu będą wybitni członkowie PPS.

Kurs rozpocznie się z dniem 18. II. br. Będzie on wstępem do zamierzonej na przyszłość stałej rocznej Szkoły Partyjnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

MILION ZŁOTYCH NA POMOC ZIMOWĄ

Centralny Komitet Opieki Społecznej w Warszawie przekazał Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Zimowej w Krakowie kwotę 1 miliona złotych. Rozdzielono ją między instytucje charytatywne. Jako zasadę przyjęto udzielanie pomocy w naturze. Poza tym na terenie województwa krakowskiego zebrano 100 tysięcy złotych z ofiar miejscowego społeczeństwa. W dalszym ciągu urządza się na rzecz biednych w poszczególnych powiatach województwa kwesty uliczne, koncerty oraz różne imprezy dochodowe.

Konferencja 6-ciu stronnictw u Wojewody

W dniu 13. II. br. odbyła się u Wojewody krakowskiego tow. Pasenkiewicza konferencja przedstawicieli 6-ciu Stronnictw z udziałem Dyrektora Departamentu Ministerstwa Aprowizacji.

Omawiano dotychczasowe wyniki akcji świadczeń rzeczowych w województwie krakowskim. Wyniki tej akcji postanowiono ogłaszać w prasie a najlepsze gospodarstwa w odpowiedni sposób premiować.

Polska Partia Socjalistyczna w związku z konferencją zwraca się z apelem do wszystkich członków w Partii w poszczególnych Komitetach na terenie województwa, aby bezzwłocznie złożyli świadczenia rzeczowe, traktując to jako pierwszy obowiązek obywatelski. Jednocześnie poleca się wszcząć natychmiastową akcję w swoich terenach za składaniem świadczeń. Każdy socjalista jest żołnierzem na froncie walki o odbudowę kraju i winien mieć ambicję, aby teren, na którym się znajduje wywiązał się w 100-tu procentach z obowiązków nałożonych mu przez społeczeństwo.

(ZW)

Ze sportu

MECZ ZAPAŚNICZY RKS „SKRA" (Warszawa) — RKS LEGIA (Kraków)

W niedzielę, dnia 17 lutego w sali OKZZ Rynek Główny 34, o godzinie 17-tej odbędzie się mecz zapaśniczy pomiędzy najlepszymi zespołami Warszawy i Krakowa. Walczyć będzie: w wadze koguciej Rokita (S), Gonas (L), w wadze piórkowej Sawka (S), Rychta (L), w wadze lekkiej Więckowski (S), Rusek (L), w wadze półśredniej Pokropek (S), Milan (L), w wadze średniej Szajewski (S), Radoń (L), w wadze półciężkiej Radło (S), Bajorek (L) i w wadze ciężkiej Maliński (S), Nigrin (L).

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI

Warszawa. Polski Związek Lekkoatletyczny po otrzymaniu sprawozdania od wysłanego do Olsztyna delegata P. Z. L. A. kpt. Gedgowda postanowił że zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne odbędą się w hali olsztyńskiej w dniach 2 i 3 marca r. b.

TADEUSZ ŻEROMSKI 5

Ucieczka z Mauthausen

Ale nie na tym skończyły się formalności. — Musieliśmy jeszcze przez kilka godzin spacerować po terenie obozu. Było to dla mnie szczególnie niebezpieczne. W każdej chwili mogła nastąpić wsypa. Aby jej uniknąć, starałem się trzymać środka mojej grupy i pochyliłem głowę, wpatrując się uporczywie w ziemię. Wywiódłszy nas z głównej bramy obozowej, skierowano nas przed magazyn odzieżowy. Tam zdaliśmy obozowe ubrania. Następnie rzucono każdemu z nas pierwszą z brzegu cywilną kurtkę, spodnie i nakrycie głowy.

Kiedy przebrani jak na maskaradę, przygotowaliśmy się do odmarszu w stronę samochodów, podprowadzono nas niespodzianie pod sąsiedni budynek, w którym oczekiwała nas najgroźniejsza instancja obozu: Politische Abteilung. W przedsionku wynotowywano nasze dane personalne, oraz przedmioty złożone w depozycie obozowym w dniu przybycia. Postępując zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, podałem swe imię i nazwisko prawdziwe oraz narodowość francuską i Paryż jako miejsce urodzenia. Z depozytem nie miałem kłopotu. Wszystkie pieniądze i cenne przedmioty odebrano mi już w Oranienburgu.

Trzymając w ręku wypisaną przez kancelistę notatkę, wchodziliśmy pojedyńczo do kancelarii. Kiedy nadeszła moja kolej, przestąpiłem próg kancelarii, rzuciłem w koło okiem i zdrętwiałem. W dużej izbie kancelaryjnej pod portretem Himmlera stał oficer SS, oparty o półki wielkiej kartoteki, mieszczącej się w potężnej, ogniotrwałej kasie, zamykanej na wiele skomplikowanych zamków. Wziąwszy z mej, z trudem opanowującej drżenie, ręki kartkę z fałszywymi danymi, zaczął szukać pod literą „Z" w kartotece. Zrozumiałem, że jestem zgubiony. — Ręka moich przyjaciół, choć bardzo zręczna i silna, nie mogła była sięgnąć po przez stalowe drzwi do tej ogniotrwałej szafy. Za chwilę wszystko się wyda. Byle tylko zatłukli od razu i nie starali się torturami wydobyć ze mnie zeznań. Najlepiej będzie skoczyć oficerowi do gardła, żeby go zmusić do zastrzelenia nie na miejscu.

Przygotowany do skoku, zobaczyłem na wyciągniętej ręką oficera kartce z moim nazwiskiem duże czarne „F" na czerwonym tle.

Kazik i to przewidział, i tu trafił, i tu zrobił swoje.

W porządku. Następny — usłyszałem jak przez watę i wytoczyłem się z ponurego budynku.

Padał deszcz. Ślizgając się po gliniastej drodze, schodziliśmy noga za nogą na boisko piłkarskie, gdzie czekały na nas samochody Czerwonego Krzyża. Kiedy stanąłem na boisku poczułem po raz pierwszy smak wygranej wojny. Dokoła białych samochodów uwijały się rosłe, promieniejące zdrowiem, siłą i pewnością siebie postacie ubranych w angielskie mundury szoferów i mechaników. Byli to Kanadyjczycy w służbie Czerwonego Krzyża. Z oczu im biło, że byli jednocześnie w służbie angielskiego wywiadu. Rozśpiewani, roześmiani, zapalali jednego aromatycznego amerykańskiego papierosa za drugim i ku osłupieniu rozsławionych na boisku niemieckich wartowników rzucali niedopalone połówki w błoto. — W pewnej chwili z uczuciem niedorzecznego triumfu zauważyłem, jak jeden z wartowników schylił się i niby dla poprawienia sznurowadła i schował w rękaw wyciągnięty z błota niedopałek.

Na wydany już przez szwajcarskiego komendanta konwoju rozkaz wsiedliśmy po 25 do aut. Ruszyliśmy. Z imponującą lekkością ciężkie auta wspięły się z boiska po stromej drodze na szosę i potoczyły się majestatycznie ku wolności. W tejże samej chwili w obozie rozległ się wieczorny dzwonek apelowy. Była godzina 6 po południu 28 kwietnia.

Po kilkunastu minutach jazdy minęliśmy Gusen. Po niespełna godzinie przejechaliśmy ulicami roztrzaskanego przez alianckie bomby Linzu. Jechaliśmy dalej powoli, wymijając na szosach zapory przeciwczołgowe, świadczące o bliskości frontu. Kiedy zmierzch zagęścił się w nocne ciemności, auta nasze zatrzymały się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Położenie Biblioteki Jagiellońskiej

Biblioteka Jagiellońska ta skarbnica wiedzy i kultury polskiej znajduje się obecnie w stanie nie do pozazdroszczenia.

Gmach Biblioteki w walkach przy wycofywaniu się Niemców nie odniósł żadnych szkód. Straty i szkody spowodowane zostały natomiast pięcioletnią okupacją. W r. 1939 naskutek niespodziewanego wybuchu wojny studenci nie mieli możności książek oddać. Książki te dziś należy uważać za stracone. Niemcy, zarządzając Biblioteką, systematycznie wywozili cenniejsze dzieła do Rzeszy. Największa strata powstała przez wywiezienie przez t. zw. „Urząd do zabezpieczania dzieł sztuki w gubernatorstwie" kilkunastu najcenniejszych rękopisów iluminowanych, m. in. sławnego „Codex picturatus" Kaspra Bohema, oraz cennych okazów średniowiecznej grafiki.

W lipcu 1943 podczas paniki, jaka zapanowała wśród Niemców przez zbliżanie się wojsk radzieckich, okupanci wywieźli z Bibliotek kilkaset skrzyń z zawartością około 40.000 tomów do Adelina koło Złotej Góry. Dzieła te wróciły do Krakowa w sierpniu 1945 r., lecz nie w całości.

Po przeprowadzeniu reformy rolnej, specjalne ekipy zgromadziły w Bibliotece około 50.000 tomów z dworów, 60.000 poniemieckich, 40.000 bezpańskich i zabezpieczyły na miejscu około 100.000 z bibliotek dworskich.

Biblioteka Jagiellońska jest w Europie najnowszym gmachem bibliotecznym, a w Polsce jedynym reprezentacyjnym budynkiem bibliotecznym. Do użytku nadaje się niestety tylko I-sze piętro, gdyż wyżej Niemcy duże sale czytelniane poprzedzielali ściankami, zamieniając je na biura. Szybka przeróbka jest sprawą pilną.

Biblioteka Jagiellońska ma najbardziej nowoczesne pomieszczenia przy jednoczesnym bardzo zacofanym stanie organizacji. Ta dysproporcja winna być jaknajszybciej usunięta. Brak jest nowych, ułatwiających korzystanie z Biblioteki katalogów. Dotkliwie odczuwa się brak nowych dzieł. Przez 5 lat Biblioteka dopełniała się jedynie niemieckimi dziełami naukowymi, a dotychczas nie mogła jeszcze nawiązać stałego kontaktu z zagranicą, aby stamtąd otrzymać nowe wydanie. Biblioteka liczy na pomoc UNRRA oraz na przyrzeczone dary przyjaciół Biblioteki w Anglii i Ameryce. Są to jednak niepewne źródła. Tylko przez systematyczny zbiór i skup książek można będzie należycie uzupełnić zbiory. Na to jednak potrzebna jest stała dotacja, która w ostatnich miesiącach zastraszająco zmalała (w styczniu Biblioteka otrzymała tylko 13.500 zł). Brak jest funduszów nie tylko na skup, ale nawet na oprawę książek. Setki dzieł nieoprawionych niszczeje w magazynach. Zakup książek zagranicą jest jeszcze niemożliwy z powodu trudności dewizowych i komunikacyjnych, ale na rynku krajowym możnaby otrzymać wiele dzieł zaginionych podczas wojny, a w szczególności podręczników naukowych, których brak, tak dotkliwie odczuwa ucząca się młodzież.

Biblioteka Jagiellońska z racji swej historii i znaczenia dla kultury polskiej oraz bogactwa zbiorów powinna być traktowana nie jako jedna z Bibliotek uniwersyteckich, lecz jako instytucja narodowa zasługująca na zupełnie wyjątkową opiekę Rządu i całe społeczeństwa.

Młodzież krakowska na uroczystościach Kościuszkowskich

W inauguracyjnych uroczystościach rozpoczynającego się roku Kościuszkowskiego wzięły udział delegacje wszystkich organizacji młodzieżowych z ziemi Krakowskiej.

W związku z uroczystościami Związek Akademicki Młodzieży Wiejskiej zorganizuje na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego cykl odczytów podkreślających historyczną rolę Ko[illegible] w [illegible] domienia narodowego mas chłopskich, ich uwłasnowolnienia i uwłaszczenia.

Szybki rozwój „Wici"

Według przeprowadzonej ostatnio statystyki w obrębie województwa krakowskiego powstaje przeciętnie około 50 nowych kół Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" miesięcznie. Każde z owych kół liczy przeważnie ponad 60-ciu członków.

Restauratorzy akademikom

Dola studenta dzisiejszego mało się zmieniła w stosunku do okresu przed wojną. Pomijając szczęśliwych, którzy mają pomoc z domu, znaczna większość musi polegać na własnych siłach. A wiadomo, że studia tylko z wielką trudnością dadzą się pogodzić z jakimkolwiek stałym zajęciem.

W szczególności w trudnym położeniu znajduje się młodzież robotnicza i chłopska. Toteż zorganizowanie pomocy dla tej części akademików jest niezmiernie ważną, jeżeli udostępnienie studiów najszerszym warstwom niema zostać pustym dźwiękiem. Pomoc państwa nie nadąża za potrzebami, konieczna jest więc akcja społeczna. Ostatnio Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej podjął starania o uzyskanie bezpłatnych obiadów dla akademików socjalistów. Sprawę poparł gorąco tow. dr. Drobner. Starania te dały rezultat.

Związek Restauratorów z prezesem ob. Lubelskim na czele wykazał pełne zrozumienie i zwrócił się z apelem do swoich członków, aby każdy z nich zdeklarował pewną ilość obiadów dla najuboższych studentów.

Wielu restauratorów wykazało społeczne nastawienie, chętnie ofiarując się z pomocą. Z pomiędzy licznych wyróżnić należy ob. Florentynę Podgórską ob. St. Marutę i „Gospodę pod Wierzynkiem", którzy zgłosili 3 obiady dziennie. Liczne restauracje zadeklarowały po 2 obiady dziennie.

Były i cienie — niektórzy przedsiębiorcy nie mogli się zgodzić na tak niehandlowe projekty i zręcznie obwarowali się murem argumentów. Większość restauracji zgłosiła się jednak na apel. Sądzimy że wkrótce wszyscy restauratorzy zrozumieją, że pomoc społeczna jest równie ważna, jak dobre prosperowanie zakładu i wkrótce każdy z nich będzie cieszył wzrok widokiem paru zadowolonych studentów z apetytem spożywających jego smaczny obiad.

Sensacyjne odkrycie

(b) W ostatnich dniach ukończono w kościele Najśw. Marii Panny odnawianie wspaniałego ołtarza „cyborium" pochodzącego z lat 1551—1552 i będącego dziełem znakomitego artysty-rzeźbiarza Włocha Jana Marie zw. Il Mosca z Padwy.

Przy tej okazji odsuwając dotychczasowe antepedium z mozaiki florenckiej, odsłonięto niespodzianie doskonale zachowaną mensę renesansową z piaskowca w kształcie dwóch silnych wolut, podtrzymujących płytę ołtarzową, między którymi znajduje się plastyczny medalion z wyobrażeniem Baranka Bożego. Z uwagi na wielką wartość artystyczną i doskonały stan zachowania mensy, postanowiono jej oczywiście nie zasłaniać.

Drugą niespodzianką był wynik odrestaurowania obrazu predelli. Okazało się, że przedstawia ona świętych polskich, zgromadzonych z obu stron Ukrzyżowanego i jest dziełem malarza krakowskiego Łukasza Orłowskiego z r. 1792, jak świadczy dochowany napis i data.

Dzięki wzorowemu odrestaurowaniu możemy obecnie w całej pełni podziwiać piękno całego cyborium wykonanego z marmuru, stiuku i z alabastru, oraz poszczególne fragmenty, jak waza na lwich łapach, utrzymana w stylu najczystszego renesansu florenckiego.

Przygotowania do kampanii siewnej

Przygotowania wiosenne kampanii siewnej Miejskie Biuro Rolne w Krakowie przeprowadziło spis poszczególnych upraw na terenie powiatu miejskiego. Plan zasiewów na rok bieżący obejmuje 1880 ha oziminy, 1045 ha zbóż jarych, 1530 okopowizny, 164 ha strączkowych, 800 ha warzyw, 30 ha oleistych i 4 ha roślin przemysłowych. W ostatniej pozycji zajmują zioła lecznicze.

Dostawy żywnościowe UNRRA

Warszawa (PAP). Do dnia 1 grudnia r. ub. przybyło do Gdańska i Gdyni z darami UNRRA 60 statków. W grudniu stwierdzić można było już znaczny postęp w tym kierunku, nadeszło bowiem w tym miesiącu 37 statków. Łącznie do 1 stycznia b. r. nadeszło ogółem 97 statków o pojemności 193.729 ton. Z wyżej wymienionej ilości skierowano do 1 stycznia b. r. do magazynów wojewódzkich 127,783 tony ładunku w postaci żywności, artykułów odzieżowych, oraz innych niezbędnych dla odbudowy gospodarczej kraju artykułów, jak: narzędzia, maszyny, surowce, nawozy, nasiona. Dostawy żywności w tych transportach stanowiły 62 proc. Dostawy żywności UNRRA, acz kolwiek są niewątpliwie dużą pomocą w zaopatrzeniu ludności pracującej, ze względu jednak na ich szczupłe rozmiary w stosunku do naszych potrzeb, nie rozwiązują zagadnienia aprowizacji kraju. Tłuszcze UNRRA np. pokrywają zaledwie w 3% zapotrzebowania, czekoladą 2%, konserwy 23%, mleko w proszku 40% etc. Wyjątek stanowi herbata, która pokrywa 100% zapotrzebowania i kawa ziarnista, której zapasy umożliwiły pokrycie 50% potrzebowania.

Prenumerata „Naprzodu"

Prenumerata „Naprzodu" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży . . . . 45 zł.
z odnoszeniem do domu
w Krakowie . . . . . 55 zł.
na prowincji, pocztą . . 50 zł.

Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy.

Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIE

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie poszukują dla swojej drukarni materiału zecerskiego jak: czcionek, sztabików, justunku i t. p.

Oferty składać do Wydziału Zasobów w Warszawie do dnia 1. III. 1946 z napisem „Oferta na materiały zecerskie".

OGŁOSZENIE

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie przystępują do druku biletów jednoprzejazdowych w ilości 60.000.000 oraz 5.000.000 szt. biletów abonamentowych.

Proszę zakłady graficzne mające odpowiednie urządzenia i mogące podjąć się tej pracy o złożenie oferty w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych w Warszawie.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12. Sekretarz redakcji — codziennie od godz. 9 do 11. — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 556-53.
Odbito czcionkami Drukarni „Naprzodu" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 556-53. M—10525